



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (282.)
oraz Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (190.)
w dniu 10 czerwca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk senacki nr 628).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dzień dobry państwu.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej, której mam zaszczyt przewodniczyć, oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, której przewodniczy pan profesor Michał Seweryński.

Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny; druk senacki nr 628.

Jest to inicjatywa ustawodawcza Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, podjęta w wyniku petycji złożonej przez rzecznika praw obywatelskich.

Przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Jan Rulewski.

Panie Senatorze, bardzo proszę o wprowadzenie nas w temat dzisiejszego posiedzenia...

(*Senator Jan Rulewski:* Spróbuję natężyć głos, bo nie ma tutaj karty, która uruchamia nagłośnienie.)

W takim razie zapraszam na mównicę. Ten mikrofon jest włączony.

Panie Senatorze, zanim zabierze pan głos, chciałbym jeszcze serdecznie przywitać przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości. Są z nami: pan prokurator Tomasz Szafrąński, przedstawiciel prokuratora generalnego; dyrektor Zespołu Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, pan Marek Łukaszuk; jak również pan Ryszard Czerniawski, zastępca rzecznika praw obywatelskich. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje pan Tomasz Darkowski, który jest dyrektorem Departamentu Prawa Karnego. Są z nami również: pan Piotr Sobota, naczelnik Wydziału do spraw Postępowań Organów Ścigania w Zespole Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, a także pan Zbigniew Śpiewak z... To jest chyba Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa. Tak? Serdecznie witam również panią mecenas Beatę Mandylis z Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu.

A teraz bardzo proszę o wypowiedź pana senatora Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Przedmiotem mojego sprawozdania jest sprawa, którą panie i panowie senatorowie znają chociażby z doniesień

medialnych, ale zwłaszcza z wystąpienia rzecznika praw obywatelskich. Otóż sprawa ta dotyczy pośredniej przemocy, jaką wobec najemców stosują właściciele mieszkań. Mam na myśli działania polegające na stosowaniu środków pośrednich, na przykład blokowanie wejść, odłączanie wody, groźby, nacisk psychiczny, demonstracje siły czy zakłócanie spokoju. W drastycznych przypadkach dochodzi nawet do wrzucania gryzoni i insektów do pomieszczenia, które zdaniem właściciela powinno zostać opuszczone przez lokatora. Ważne jest to, że właściciele, którzy w taki właśnie sposób dążą do tego, aby ich mieszkanie zostało uwolnione od niechcianych lokatorów, nie zawsze dochodzą swoich praw na drodze cywilnej.

W efekcie tego rodzaju działań rzecznik podjął się analizy przepisów, które regulują te kwestie, i doszedł do wniosku, że obecnie art. 191 §1 kodeksu karnego w istocie penalizuje tylko bezpośrednią przemoc wobec osoby. Jeżeli chodzi o wszystkie inne rodzaje przemocy, to w gruncie rzeczy nasze prawo pozwala bronić się przed nimi tylko na drodze cywilnej.

Komisja, badając sygnały, które do nas docierały, jak również wsłuchując się w opinię rzecznika i śledząc jego działania – prawdę powiedziawszy, zakończyły się one porażką – uznała, że tego typu nowe zjawiska, wcześniej prawie nieznanne, zintensyfikowały się na skutek procesu przemian własnościowych. Na ogół jest to widoczne w miastach, na przykład w Poznaniu, gdzie zachodzą duże przemiany własnościowe, a w grę wchodzi duże sumy. Uznaliśmy więc, że obecny stan prawny nie odpowiada, powiedziałbym, zasadom współżycia społecznego. Mamy tutaj do czynienia z nadużyciem pewnych środków. Przecież najemca to nie zawsze pojedyncza osoba. Czasem mamy do czynienia z rodzinami i dziećmi, które są związane do swojego środowiska. Zjawisko to, zdaniem komisji, nie polega więc na tym, że ktoś po prostu traktuje inną osobę w sposób brutalny. Mamy tu do czynienia ze zorganizowanymi działaniami w stosunku do osób, których sytuacja ekonomiczna jest na tyle słaba, że nie chcą one ustąpić i opuścić mieszkania nawet wobec gróźb ze strony właściciela.

Komisja nie opierała się jednak tylko na stanowisku rzecznika czy doniesieniach medialnych. Wzięliśmy też pod uwagę stanowisko zarówno prokuratora generalnego, jak i Sądu Najwyższego. Jak pamiętamy, w tej sprawie występował również przedstawiciel rządu. Zdaniem komisji w gruncie rzeczy należałoby przywrócić brzmienie analogicznego przepisu z kodeksu karnego sprzed 1997 r.,

kiedy to przemoc pośrednia była jeszcze spenalizowana, niemniej jednak według Sądu Najwyższego, prokuratora generalnego i ministra inicjatywa zgłoszona przez komisję jest zbyt daleko idąca.

Między stanowiskiem prokuratora a Sądu Najwyższego występują jednakże pewne różnice. Sąd podpira się jednym z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w którym Trybunał nie dostrzega zagrożeń, jakie wynikają z wywierania presji psychicznej, i twierdzi, że nie należy tego penalizować. Sędziowie Trybunału zasłaniają się zasadą proporcjonalności i wskazują, że proponowane przez nas rozwiązanie byłoby możliwe tylko wtedy, kiedy nie byłoby możliwości zastosowania innych środków prawnych.

Prokurator jest bardziej przychylny tej inicjatywie, gdyż powiada, że rzeczywiście mamy tutaj do czynienia z działaniami, które mogą mieć bardzo groźne skutki dla współżycia społecznego. Uważa on jednak, że nasze rozwiązanie jest zbyt daleko idące. Chodzi tutaj o redakcję tego przepisu. W jego opinii powinno to być bardziej uszczegółowione.

Ministerstwo z kolei sprawia wrażenie, jakby było między Scyllą a Charybdą, ponieważ skłania się ku temu, co przyjęto w pracach nad nowym kodeksem karnym, jednakże dostrzega negatywne strony zjawiska, o którym mówimy.

Ważne jest też to, co powiedziało Biuro Legislacyjne. Otóż Biuro Legislacyjne, które również brało udział w naszych pracach, dostrzegło, że stosunek najmu... Zresztą stosunek najmu jest, jak państwo wiecie, chroniony przez konstytucję. W konstytucji są dwa zapisy, które... Jakkolwiek na to patrzeć, jest to rodzaj usługi. Czym jest wynajem mieszkania? Jest jedną z wielu usług oferowanych na rynku, ale w przeciwieństwie do, na przykład, usług hydraulicznych czy komputerowych jest to usługa chroniona konstytucyjnie. A zatem dostrzegamy tu jednak konieczność wprowadzenia wyższych standardów ochrony. Przypominam, że konstytucja podkreśla też konieczność ochrony praw lokatorów. Zdaniem Biura Legislacyjnego tego typu usługa powinna być więc traktowana na innych zasadach, a więc naruszanie praw lokatorów godzące w ich bezpieczeństwo jest... Mam też na myśli takie bezprawne zachowania jak najścia nieznanymi, niezidentyfikowanymi bodyguardów. Tolerowanie tego nie przystoi państwu prawa i, moim zdaniem, uwłacza godności lokatorów, nawet jeżeli interesy, które ci ludzie reprezentują, są chronione przez prawo.

Komisja zwraca uwagę na to, że trzeba znaleźć takie rozwiązanie, które zapewni poszanowanie dwóch rodzajów dóbr, a więc z jednej strony będzie chronić lokatorów, a z drugiej strony prawo własności. Zresztą na naszym posiedzeniu był jeszcze trzeci głos. No, pochwalę się, że był to mój głos. Chodzi o to, żebyśmy wprowadzając to nowe rozwiązanie, przy okazji nie naruszyli dobra, jakim jest fakt, że ludzie zawierają ze sobą umowy najmu i dzięki temu realizują swoje potrzeby mieszkaniowe. Z jednej strony przynosi to zyski właścicielom, a z drugiej umożliwia zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych innych osób. Nie niszczy i nie ograniczamy tego dobra.

I jeszcze ostatnie zdanie: mając na uwadze te wszystkie czynniki, komisja niejednogłośnie poparła niniejsze rozwiązanie. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję, że w tej chwili można już zabierać głos ze swojego miejsca. Wystarczy wcisnąć przycisk przy mikrofonie.

W tej sytuacji, zgodnie z naszą tradycją, najpierw udzielię głosu zaproszonym gościom. Bardzo proszę o w miarę skondensowane wypowiedzi. Oczywiście mamy już państwa opinie na piśmie, więc żeby ich nie powtarzać, prosilibyśmy o ustosunkowanie się do argumentów, które zaprezentował przedstawiciel wnioskodawców, czyli pan senator Rulewski.

Pan Czerniawski, zastępca rzecznika praw obywatelskich. Proszę bardzo.

Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Ryszard Czerniawski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przede wszystkim chciałbym w imieniu profesor Lipowicz podziękować za podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tej materii. Sprawa wydaje się drobna, bo chodzi o dwa słowa, ale za to jakże ważne. Nie będę nikogo przekonywać do swoich racji, bo wyraz państwa przekonania mamy przed sobą. Projektowana zmiana spełnia oczekiwania rzecznika praw obywatelskich i w naszej opinii zapewnia należyłą ochronę lokatorów. Tak że jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Rzeczniku, my jesteśmy zgodni – a przynajmniej przewodniczący komisji się co do tego zgadzają – że ochrona cywilnoprawna to za mało. W tej sprawie nie ma sporu i myślę, że będzie to widoczne w czasie dyskusji. Będziemy się jednak zastanawiać, czy nie należałoby, zgodnie z sugestiami prokuratora generalnego, pójść w kierunku wyszczególnienia czynów kwalifikowanych. Z kolei Krajowa Rada Sądownictwa rozważa jako jeden z wariantów, czy można by to zastąpić wykroczeniem. Powszechna jest jednak krytyka rozwiązania polegającego na mechanicznym przyjęciu brzmienia art. 167 §1 ze starego kodeksu karnego. Można powiedzieć, że pomimo różnych opinii wszyscy zgodnie twierdzą, że taki automatyczny powrót do starych przepisów nie byłby najszcześniejszym rozwiązaniem.

Czy pan rzecznik chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie?

Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Ryszard Czerniawski:

Wysoka Komisjo, w naszej opinii zaproponowane rozwiązanie jest właściwe, bo ochrona, jaką prawo cywilne zapewnia lokatorom, nie rozwiązuje tego problemu.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: W tej kwestii się zgadzamy.)

W przekonaniu rzecznika praw obywatelskich będzie lepiej, jeśli zastosujemy takie środki, które okażą się skuteczne. Są ludzie, którzy nie mogą czekać na to rozwiązanie zbyt długo.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale propozycje, o których mówił prokurator generalny, też uwzględniają potrzebę skuteczności.)

Zgoda, ale o tym możemy pomyśleć w przyszłości. W tej chwili sprawa jest bardzo pilna. Myślę, że ta stosunkowo niewielka nowelizacja byłaby zmianą idącą we właściwym kierunku. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel prokuratora generalnego chciałby się wypowiedzieć?

Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafranski:

Szanowni Państwo!

Prokurator generalny przedstawił na piśmie opinię, która została poparta wnikliwą analizą problemu. Z jednej strony oceniamy to wszystko z punktu widzenia praw i wolności, które w państwie demokratycznym muszą być objęte skuteczną ochroną, a z drugiej strony z perspektywy praktycznych doświadczeń związanych ze stosowaniem dawnego przepisu zawartego w art. 167 §1 kodeksu karnego z 1969 r., który zresztą recypował formułę z art. 251 kodeksu Makarewicza.

W 1997 r. nie bez powodu dokonano nowelizacji kodeksu karnego – mam na myśli art. 191 – aczkolwiek wszystko wskazuje na to, że z punktu widzenia tych najbardziej istotnych racji, czyli skutecznej ochrony tego, co na ochronę zasługuje, ustawodawca pokładał wówczas nieco zbyt dużą ufność w możliwość zapewnienia tej ochrony poprzez instrumenty prawa cywilnego. Ufność ta w wielu wypadkach okazała się chyba nadmierna. Pamiętajmy, że prawo cywilne działa niejako a posteriori, to znaczy możemy odwracać skutki jego naruszenia, ale często nie pozwala nam ono usunąć wyrządzonej krzywdy.

Na korzyść prawa karnego przemawia zaś ten bardzo istotny argument, że oddziałuje ono na obywateli, między innymi powstrzymując ich od prób bezprawnego wpływania na zachowanie innej osoby. Oczywiście prawo karne też się rozwija. Ciągłe powołujemy się na zasadę *ultima ratio*. Prawo karne jest ostatecznością. Stosuje się je wtedy, kiedy jest to niezbędne do osiągnięcia celów niemożliwych do zrealizowania za pomocą innych dyscyplin polityki społecznej. Pamiętajmy jednak o jeszcze jednej kwestii. Otóż ochrona praw i wolności musi być przede wszystkim skuteczna. Pozwolę sobie na króciutką dygresję. Kiedyś niemiecki kryminolog Günter Kaiser, mówiąc o społeczeństwie niemieckim, stwierdził, że umiłowanie wolności osobistej i coraz większe do niej przywiązanie niestety będzie wymagało coraz bardziej drastycznych interwencji na gruncie prawa karnego, które musi tę wolność gwarantować. Innymi słowy, państwo musi gwarantować wolności, ale musi też karać ich naruszenie.

Zmierzając do sedna, chciałbym powiedzieć, że zdarzają się zachowania o charakterze przemocy pośredniej – sprawca nie używa wtedy przymusu fizycznego wobec osoby, ale oddziałuje na jej otoczenie – które są niewiarygodnie dolegliwe. No, wyobraźmy sobie chociażby codzienne blokowanie wyjazdu z posesji, codzienne zawieszanie nowej kłódki we wspólnej piwnicy itd. Ktoś ma czas, żeby nękać drugą osobę tego rodzaju uciążliwościami, a ktoś inny musi to znosić. Tego rodzaju zachowania naprawdę mogą być tak karygodne i uciążliwe, że zasługują na to, by oceniać je w sposób adekwatny, to znaczy w świetle prawa karnego, zwłaszcza że rzeczywiście nie ma tutaj możliwości skutecznego oddziaływania za pomocą środków prawa cywilnego. No, oczywiście można zerwać wspomnianą kłódkę, ale nie na tym to polega, żeby ofiara sama starała się usuwać uciążliwości, które sprawca powoduje, stosując przemoc pośrednią. Tego rodzaju zachowania trzeba ograniczać.

Pamiętajmy jednak o tym, że mechaniczne przyjęcie formuły z art. 167 §1 starego kodeksu karnego byłoby... No, nie do końca mechaniczne. Wszak w dawnym kodeksie przestępstwa tego typu były ścigane na wniosek, a w projekcie senackim przewidziano ściganie z urzędu. Nie jest to dobre rozwiązanie, bo obejmujemy nim nie tylko te najbardziej karygodne zachowania, które uzasadniają ich kryminalizację, ale i cały szereg zachowań niezaskądających na tego rodzaju interwencje. Co więcej, osobom wykorzystującym normy prawa w złej wierze – mam na myśli konflikty rodzinne i sąsiedzkie, nieraz związane z naprawdę błahymi sprawami życia codziennego – damy podstawę do wszczynania postępowań karnych. Niektórzy ludzie będą to robić chociażby po to, by dodatkowo uprzykrzyć życie swojemu przeciwnikowi. Prawo karne ma chronić uzasadnione interesy. Im precyzyjniej wyznaczymy jego granice, tym lepiej organy ścigania będą te przepisy stosować. Pamiętajmy też o jednej kwestii. Jeżeli zbyt szeroko zakreślimy... Nie do końca podzielał stanowisko rzecznika praw obywatelskich, który powiedział, że mamy czas i możemy to zrobić w przyszłości, a teraz powinniśmy szybko przywrócić poprzedni stan prawny. Nie. Skoro Senat się tym zajmuje, to naprawdę powinniśmy to przemyśleć już w toku tych prac. Jeżeli wracając do kodeksu karnego z 1969 r., zbyt szeroko zakreślimy granice kryminalizacji, to skłonimy Policję do nie do końca poważnego podchodzenia do tej kwestii. Tych postępowań będzie dużo, bo będą one wszczynane zbędnie. Innymi słowy, dojdzie niejako do rozmazania przepisów i utraty ich skuteczności. Postępowania będą wszczynane, ale interes prawny lokatorów nie do końca będzie realizowany. Poza tym jeżeli wprowadzimy zakaz karny o tak szerokim zakresie, to nie będzie to dobre rozwiązanie z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ludzie powinni mieć przekonanie, że zakazy karne chronią tylko bardzo istotne racje.

Reasumując, prokurator generalny nie kwestionuje, że zdarzają się takie przypadki stosowania przemocy pośredniej, które są w najwyższym stopniu karygodne. Niemniej jednak prokurator nie opierał się wyłącznie na tych kazusach, które stały się przyczyną opracowania tego projektu, tylko poddał to zagadnienie rozważaniu o charakterze abstrakcyjnym, obejmując wszelkie możliwe wypadki sto-

sowania przemocy pośredniej. Docelowo chcielibyśmy wypracować taką formułę, która dopełniałaby obecny art. 191 i która w przypadku przemocy pośredniej, a więc niezwiązanej z przymusem fizycznym wobec osoby, wymagałaby spełnienia przez sprawcę dodatkowych kryteriów. Mam na myśli pewne elementy kwalifikujące. Dwa pomysły zostały przedstawione w opinii prokuratora generalnego, ale oczywiście to do państwa parlamentarzystów, do autorów projektu, należy wypracowanie tych kryteriów. Mogą być one na przykład związane ze sposobem działania sprawcy wskazującym na natężenie złej woli. Chodzi o pewną uporczywość, ponawialność tego rodzaju aktów przemocy pośredniej. Proszę zwrócić uwagę, że byłoby to znamię podobne do tego, które dotyczy...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Stalkingu?)

...znęcania. No, nie można znęcać się nad kimś jednorazowo. Jedno uderzenie czy wyzwisko albo jedna groźba to jeszcze nie znęcanie. Drugi kierunek to ewentualne uzależnienie odpowiedzialności karnej za stosowanie przemocy pośredniej od skutku w postaci uniemożliwienia ofierze przestępstwa zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Innymi słowy, te najbardziej dolegliwe zachowania sprawcy moglibyśmy ująć w kategoriach albo szczególnie nagannego nastawienia, albo skutku szczególnie dolegliwego dla ofiary. Oba te elementy świadczą o wadze przestępstwa i zwiększają winę sprawcy, a tym samym są mocnymi racjami kryminalizacyjnymi. Oczywiście można także rozważyć stworzenie rozwiązania, które obejmowałoby obydwa te znamiona kwalifikujące. Wszak życie jest nieprzewidywalne i niejednorodne, a przemoc może przejawiać się w rozmaitych zachowaniach.

Ostatnia kwestia dotyczy trybu ścigania. Jak już mówiłem, poprzednio było to przestępstwo ścigane na wniosek. Jeżeli wskutek prac Senatu i Sejmu doszłoby do powiększenia pola kryminalizacji, absolutnie niezbędny byłby powrót do ścigania tego rodzaju przestępstw właśnie na wniosek. Pamiętajmy o tym. Ktoś może powiedzieć, że w pewnych przypadkach sprawcy będą w jakiś sposób powstrzymywać osoby pokrzywdzone od złożenia wniosku. Oczywiście, takie ryzyko zawsze istnieje, ale wymaganie, by organy ścigania, w oparciu o zasadę legalizmu, podejmowały interwencję prawnokarną zawsze wtedy, gdy... Pamiętajmy, że chodzi tutaj o występki dolegliwy, ale nienależący do kategorii zbrodni. Z naszego punktu widzenia byłoby to rozwiązanie nierealistyczne, które mogłoby potem prowokować negatywne oceny społeczne. Postrzegano by zachowania organów ścigania jako nazbyt pasywne, ponieważ nie w każdym przypadku wszczynałyby one postępowania karne. Pamiętajmy, że wskutek ewentualnej zmiany prawa nie powinno dojść do rażącego wzrostu liczby postępowań. Chodzi o to, żeby ochrona prawna realizowana w obrębie prawa karnego była rzeczywiście skuteczna, a nie tylko iluzoryczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo panu prokuratorowi Tomaszowi Szafrąnskiemu za tak kompleksowe i wnikliwe przedstawienie problemu.

Pan Czerniawski. Proszę bardzo.

Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Ryszard Czerniawski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Krótko ustosunkuję się do uwag pana prokuratora. Normy prawa karnego muszą być jasne, zrozumiałe i precyzyjne. To, gdzie kończy się karalność, powinno być jasno opisane, a pojęcia takie jak „uporczywość” są szalenie nieostre. Kto ma to oceniać? Czy dwukrotne wyłączenie prądu i jednorazowe odcięcie wody to już uporczywe nękanie, czy jeszcze nie? Czy pozbawienie kogoś kanalizacji jest tak samo uciążliwe jak odcięcie prądu, czy nie? Zaczynamy bawić się w szczegóły. Norma karna jest tym lepsza, im prostsza. Musimy wyraźnie zarysować zachowania, które chcemy regulować.

To samo dotyczy tego drugiego znamienia, które proponował pan prokurator, mówiąc, że chodzi o niemożność zaspakajania podstawowych potrzeb itd. No, każdy człowiek ma inne potrzeby. Kto ma to rozstrzygać? Prokurator? Sąd? To pojęcie jest jeszcze mniej ostre. Jeżeli będziemy stosować tego rodzaju normy, to zaraz, że tak powiem, obrosną one orzecznictwem, doktryną itd., a przecież nie o to tutaj chodzi. No a ludzie będą czekać.

Kolejna kwestia dotyczy tego, czy postępowanie powinno być wszczynane z urzędu, czy na wniosek. Wysoka Komisjo, w tym przypadku nieoceniony jest walor prewencyjny. Każda norma prawa karnego musi spełniać funkcję prewencyjną. Jeżeli norma ta otrzyma takie złagodzone brzmienie, to – taka jest ludzka natura – większość potencjalnych sprawców zacznie myśleć: może mi się uda, może nie poniosę konsekwencji. Jeżeli zaś będzie wiadomo, że przestępstwo to jest ścigane z urzędu, to wiele osób, mam nadzieję, powstrzyma się od tego typu działań. I o to chodzi. Nie chodzi przecież o to, żeby wsadzać ludzi za kratki. No, jest to pewien paradoks, że rzecznik praw obywatelskich wskazuje na potrzebę zwiększenia zakresu penalizacji. Przychodzi nam to z trudem, ale nie widzimy innego rozwiązania. W każdym razie wprowadzanie innego trybu ścigania spowodowałoby osłabienie skutków prewencyjnych, a przecież chodzi tutaj przede wszystkim o zapobieganie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan prokurator? Panie Prokuratorze, myślę, że wyjaśnił pan już wszystko.

(Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafrąnski: Jedno zdanie.)

Proszę bardzo.

Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafrąnski:

Szanowni Państwo!

Argumenty prokuratora generalnego nie wynikają z tego, że w trakcie czytania projektu po prostu zrodził nam się taki właśnie pogląd i postanowiliśmy przedstawić

go jako alternatywę. To wszystko jest oparte na analizie funkcjonowania art. 167 dawnego kodeksu karnego. Otóż przepis ten nie funkcjonował dobrze. Liczba umorzeń w tego typu sprawach była ponadprzeciętna. Stosunek liczby umorzonych postępowań do liczby skierowanych do sądu aktów oskarżenia był w tym wypadku odmienny od typowych wskaźników dotyczących innych przestępstw spenalizowanych w tym samym rozdziale ustawy. Oznacza to, że duży odsetek spraw tego rodzaju stanowiły postępowania wszczęte bezzasadnie.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Mimo że były wszczynane na wniosek pokrzywdzonego?)

Tak, tego rodzaju wnioski często były wykorzystywane do nękania niewinnych osób.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No właśnie.)

Nie mogę zgodzić się ze stanowiskiem rzecznika praw obywatelskich, który powiedział, że norma karna ma być jak młot, którym będziemy straszyć obywateli. Im cięższy będzie ów młot, tym...

(Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Ryszard Czerniawski: Przepraszam, ale nic takiego nie mówiłem.)

Racja, nie padły takie słowa, ale ja to tak odebrałem. Sens był taki: im cięższy i większy będzie ten młot, tym lepiej, bo przecież chodzi o to, żeby odstraszyć potencjalnych przestępców. Nie zgadzam się. Jeżeli chcemy obronić ten przepis, to trzeba... Pamiętajmy, że obecny art. 191 §1 był przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego, który badał, czy usunięcie penalizacji przemocy pośredniej nie jest niekonstytucyjne i czy nie osłabia ochrony wolności. Przywrócenie przepisu sprzed 1997 r. prawdopodobnie też zostanie zbadane przez Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli chcemy obronić tę nowelizację z punktu widzenia zasady *ultima ratio*, to musimy wykazać, że zwiększenie zakresu ochrony jest niezbędne. Trzeba udowodnić, że dopisanie tego dodatkowego elementu nie jest drogą na skróty – mam na myśli argument, że ludzie nie mogą czekać – tylko daniem czegoś, co jest niezbędne.

Co do kwestii znamion tego przestępstwa to nie jest tak, że... Wszak zapis proponowany w projekcie też jest nieostry. Co to znaczy, że ktoś stosuje przemoc? Przecież to, że mówimy tutaj o przemocy pośredniej, oparte jest tylko na orzecznictwie oraz rozważaniach i wypowiedziach teoretyków. Tylko stąd wiemy, że na przykład zamknięcie bramy na kłódkę albo wymiana zamków w drzwiach to zastosowanie przemocy pośredniej. Przecież jeżeli chodzi o laików, osoby niezajmujące się prawem codziennie, to nikt z nich nie powie, że wymiana zamków jest przemocą. Nie, wymiana zamków to wymiana zamków. Przemoc kojarzy się z oddziaływaniem na osobę, więc tak naprawdę to znamie też nie jest do końca jednoznaczne. Niemniej jednak doprecyzowanie tej normy, co w swej opinii proponuje prokurator generalny, ma na celu nie utrudnienie jej stosowania, tylko ułatwienie...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Oczywiście.)

...i to zarówno obywatelom, którzy zgłaszałyby takie sprawy, jak i organom ścigania. Zresztą „uporczywe nękanie” to nie jest pojęcie, które...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Orzecznictwo w tej sprawie jest bardzo bogate.)

Przypomnę, że trzy lata temu nasz parlament uchwalił art. 190a dotyczący uporczywego nękania, czyli tak zwanego stalkingu. Jest tam mowa właśnie o uporczywym nękanii innej osoby. I to akurat nie było kwestionowane. Owszem, to znamie jest ocenne, ale nie kwestionowano tego, że przepis ten będzie skuteczny. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że jest on dobrze stosowany. Pozostałe proponowane do rozważenia kryteria kwalifikujące też da się opracować w taki sposób, żeby pozwalały oddzielać to, co istotne, od tego, co nieistotne.

I ostatnia kwestia. Prokurator powinien ścigać każdy karygodny czyn, którego jest świadomy, o ile system prawa przewiduje ściganie z urzędu. Niemniej jednak pamiętajmy o specyfice, jaka jest związana chociażby z miejscem i okolicznościami popełnienia tego rodzaju czynu. To właśnie informacja przekazana przez pokrzywdzonego jest często pierwszym realnym sygnałem pozwalającym odróżnić sytuację, w której doszło do bezprawnej przemocy, od sytuacji, które nie są tak traktowane nawet przez rzekomą ofiarę. Nie doprowadzamy do sytuacji, w której prokurator będzie zmuszony wychodzić przed szereg i ciągać ludzi na przesłuchania, mimo że nawet pokrzywdzony nie będzie traktował zachowania, do którego doszło, jako uzasadniającego taką reakcję. Jeżeli wprowadzimy ściganie na wniosek, to naprawdę będzie to rozwiązanie wystarczające, zgodne z zasadą *volenti non fit iniuria*. Kto nie będzie chciał, nie złoży zawiadomienia, a kto będzie się czuł pokrzywdzony, zawiadomienie złoży. Pamiętajmy jednak, że od momentu złożenia wniosku przestępstwo to będzie ścigane z urzędu. Dziękuję...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: To znaczy z oskarżenia publicznego. Tak?)

Tak, tak. Z oskarżenia publicznego.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, rozumiem, że już nikt z gości nie chce zabrać głosu.

(Dyrektor Departamentu Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Tomasz Darkowski: Jeszcze ja, jeżeli można.)

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Tomasz Darkowski:

Dziękuję bardzo.

Poczułem się zobowiązany, żeby zabrać głos, ponieważ pan senator mówił tutaj o ambiwalentnym stanowisku Ministerstwa Sprawiedliwości. Nasze stanowisko wynika z tego, że z jednej strony rzeczywiście dostrzegamy problem, ale z drugiej strony w pełni podzielamy argumentację, której użył przedstawiciel prokuratury generalnej. Zbyt szeroki zakres penalizacji prowadzi do erozji prawa karnego. Efekt jest taki, że albo umarza się postępowania, a nawet odmawia się ich wszczęcia w sprawach, które rzeczywiście zasługują na jakąś reakcję organów ścigania, albo dochodzi do takiej sytuacji jak w przypadku pijanych rowerzystów. Otóż w tej sprawie nadmierna penalizacja

przyniosła niespodziewany efekt w postaci nieproporcjonalnie dużej liczby osób skazanych na karę pozbawienia wolności. Miało to związek z tym, że po kilka razy wymierzano im karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. Tak więc niestety zbyt szeroko zakrojona penalizacja może dać skutki przeciwne do zamiarów ustawodawcy.

Przepis, który został zaproponowany, bazuje na kodeksie karnym z 1969 r. i można go zastosować do wielu różnych sytuacji, związanych nie tylko z tak zwanym czyszczeniem kamienic. Padały już tutaj przykłady dotyczące zemsty czy wykorzystywania tego przepisu w kłótniach rodzinnych. Równie dobrze można by sobie wyobrazić przedsiębiorców, którzy korzystają z zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w przypadku w pełni zgodnego z prawem cywilnym zajęcia rzeczy na poczet zaległości. No, można sobie wyobrazić, że przepis ten byłby stosowany przez dłużników w sprawach gospodarczych. Z dotychczasowej praktyki znamy takie przypadki, gdy przepisy karne były wykorzystywane do dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych, bo był to sposób szybszy, pozwalający ominąć przepisy o przedawnieniu i zmniejszający koszty. Taka tendencja pojawiła się już na bazie art. 167 kodeksu karnego z 1969 r., a przecież w tej chwili życie gospodarcze w Polsce jest znacznie bogatsze, więc najprawdopodobniej przepis ten znów stanie się podstawą do zawiadamiania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawach windykacyjnych i we wszystkich sprawach, w których powstają jakieś roszczenia, na przykład związane z zajęciem rzeczy. To tyle, jeżeli chodzi o zakres penalizacji.

Przedstawiciel prokuratury wskazywał, że być może należy spenalizować tylko te zachowania, które cechują się dużym natężeniem złej woli. Ministerstwo Sprawiedliwości, analizując obecne przepisy, zwróciło jednak uwagę na art. 190a §1, o którym była już tutaj mowa, czyli przepis o tak zwanym uporczywym nękanii. Jeżeli rzeczywiście częstotliwość tego typu zachowań jest znaczna, a nasilenie złej woli duże, to wydaje nam się, że zastosowanie ma tutaj właśnie art. 190a kodeksu karnego.

Patrząc na pewne zachowania, które są związane z tak zwanym czyszczeniem kamienic, a polegają na przykład na odcięciu wody czy prądu...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Lub ogrzewania, zwłaszcza zimą.)

...szczerze mówiąc, mam wątpliwości, czy wprowadzenie tego przepisu da efekt w postaci szybszej reakcji organów państwa. Najpierw trzeba będzie złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a następnie poczekać na skierowanie aktu oskarżenia do sądu, wszczęcie postępowania i ukaranie sprawcy, prawdopodobnie karą grzywny lub pozbawienia wolności w zawieszeniu. A przecież potrzebujemy szybkiej reakcji. W trakcie praktyki adwokackiej osobiście miałem do czynienia z taką sprawą, że pewnej kobiecie odcięto ogrzewanie zimą, kiedy były dwudziestostopniowe mrozy. W takiej sytuacji poszkodowany nie chce, żeby sprawcy za trzy lata wymierzono karę pozbawienia wolności, tylko żeby przywrócono mu prąd. A w tym celu musimy niestety uciec się do innego postępowania, a mianowicie do postępowania administracyjnego, które jest dostosowane do szybkiej reakcji. Istnieją takie organy, na przykład inspekcja nadzoru budowlanego, które

są w stanie wejść do budynku i zweryfikować, czy odcięcie kanalizacji rzeczywiście było związane z potrzebami budowlanymi albo remontowymi. Tak że jeśli mogę coś zasugerować, to chciałbym powiedzieć, że wydaje nam się, iż ten właśnie kierunek jest bardziej adekwatny i efektywny niż wprowadzenie tak szerokiego zakresu penalizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Chciałbym się do tego odnieść. Otóż myślę, że w takiej sytuacji postępowanie administracyjne może zostać wszczęte niezależnie od karnego. Chodzi o to, żeby sprawca miał świadomość odpowiedzialności karnej, bez względu na to, kiedy ją poniesie. Zresztą tego rodzaju sytuacje mogą pociągać za sobą tak duże zagrożenia dla porządku społecznego, że nie muszą kończyć się jedynie grzywną czy karą w zawieszeniu. Myślę, że co do zasady jesteśmy zgodni.

Zgłaszał się pan przewodniczący Piechota, który ma, zdaje się, jeszcze dalej idącą propozycję. Proszę bardzo.

Senator Leszek Piechota:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym tylko powiedzieć, że skłaniam się do stanowiska prokuratora generalnego, ale spoglądam na to z zupełnie innej strony. Jak rozumiem, zapis ten dotyczy tak samo sytuacji odwrotnej, to znaczy takiej, kiedy lokatorzy wymuszają na właścicielu rezygnację z przysługujących mu praw.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Oczywiście.)

Mam na myśli sytuację, gdy lokatorzy zmuszają właściciela, żeby zaniechał na przykład podwyższania czynszu, wypowiedzenia umowy najmu czy uruchomienia postępowania związanego z eksmisją, i aby to osiągnąć, nie dopuszczają do kontroli przewodów kominowych, wentylacyjnych czy gazowych lub dewastują mieszkanie. Z tego właśnie powodu ważne jest to, żeby takie przestępstwa były ścigane na wniosek. Chodzi o to, żeby tego rodzaju działania nie były traktowane jako dopuszczalna forma nacisku na właściciela, tylko jako zwykły wandalizm. Zapis ten musi jednak dotyczyć każdej ze stron, które występują w tym sporze.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Oczywiście.)

Z tego powodu uważam, że tego rodzaju przestępstwa powinny być ścigane na wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan przewodniczący Seweryński. Proszę bardzo.

Senator Michał Seweryński:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim muszę przypomnieć, że stanowisko Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji było jednoznaczne. Jesteśmy zdania – wprawdzie głosowanie nie było jednogłośnie, ale taki właśnie pogląd przeważał – że dotychczasowy stan prawny jest absolutnie nie do utrzymania i nie możemy go dłużej tolerować. Ochrona

cywilnoprawna w przypadku tych nagannych czynów, o których mówimy, jest niewystarczająca, więc potrzebna jest ochrona karnoprawna.

Sugestie, które zostały zgłoszone dzisiaj, nie są jednak konkretnymi propozycjami poprawek zmierzających do zredagowania tego przepisu w lepszej formie niż ta, którą myśmy zaproponowali. Proponuję więc, byśmy przerwali dzisiejsze obrady. Niech Prokuratura Generalna i Ministerstwo Sprawiedliwości skierują do Biura Legislacyjnego konkretne propozycje na piśmie. Biuro Legislacyjne przygotowuje alternatywną redakcję tego przepisu i wtedy poważnie zastanowimy się nad tym, czy taka alternatywna koncepcja jest dla nas do przyjęcia, czy nie. Poddanie tego pod głosowanie już dzisiaj może rzeczywiście byłoby trochę przedwczesne. Najpierw powinniśmy dokładnie rozważyć konkretne propozycje, jakie można by sformułować na podstawie wypowiedzi Prokuratury Generalnej i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Profesorze, rozumiem, że chodziłoby o taką wersję tego przepisu, która uwzględniałaby czyny kwalifikowane i tryb ścigania na wniosek.

(*Senator Michał Seweryński:* No, zobaczymy. Najpierw proszę przygotować te poprawki.)

Tak. Chodzi o to, żebyśmy na przyszłym posiedzeniu mieli już konkretny materiał do przegłosowania.

Czy są inne głosy? Nie ma.

W związku z tym przerywamy...

(*Senator Jan Rulewski:* To jest wniosek formalny.)

Tak, to jest wniosek formalny.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę bardzo, Pani Mecenas.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Chciałabym w imieniu Biura Legislacyjnego zwrócić się do panów przewodniczących z pewną prośbą. Otóż wolałabym uniknąć sytuacji, w której jedyną konkretną propozycją ewentualnych poprawek byłaby propozycja Biura Legislacyjnego. Niestety z doświadczenia wiem, że w wyniku takich ustaleń często okazuje się, że to właśnie Biuro Legislacyjne jest jedynym podmiotem zobowiązanym do ubrania w słowa wizji przedstawionych przez mówców. Często pozostaję więc sama z problemami, które zostały przedstawione na posiedzeniu. Spotkałam się z tym wielokrotnie.

Próbowałam na bieżąco zastanawiać się nad poruszonymi tu kwestiami, na przykład nad wstawieniem do tego przepisu kryterium uporczywości czy ponawialności, i stwierdzam, że jest to trudne zadanie. Przepis, który omawiamy, nie dotyczy wyłącznie przypadków stosowania przemocy, ale także gróźb bezprawnych. Ponadto §2 dotyczy kwestii związanych z wymuszeniem zwrotu wierzytelności, w związku z czym wydaje mi się, że zmiany wprowadzające ściganie na wniosek mogłyby objąć wyłącznie §1. Jeżeli wpisalibyśmy do ustawy kryterium uporczywości, to w jakim zakresie miałyby ono obowiązywać?

Czy miałyby dotyczyć tylko stosowania przemocy poprzez oddziaływanie na rzecz? A co z sytuacjami, gdy dochodzi do bezpośredniej przemocy wobec osoby? Obecnie nie ma tutaj wymogu uporczywości. W związku z tym jeżeli wpisemy do ustawy słowo „uporczywie”, to ograniczymy skuteczność tego przepisu w zakresie ścigania przemocy bezpośredniej, która może mieć charakter jednorazowy. Tak więc jest to poważna kwestia. Wydaje się, że trzeba by rozbić ten przepis na kolejne paragrafy...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* Być może tak.)

...które odróżniałyby przemoc wobec osoby, przemoc psychiczną, przemoc poprzez oddziaływanie na rzecz itd. Musielibyśmy więc stworzyć kolejne jednostki redakcyjne.

Naprawdę widzę tutaj problem i nie wiem, czy nie byłoby wskazane, żeby już dzisiaj dopisać, że przestępstwo to powinno być ścigane na wniosek. Możemy to zapisać bezpośrednio. Naturalnie mam na myśli przestępstwo, o którym mowa w §1. Jeżeli zaś chodzi o kryteria uporczywości czy ponawialności, to jest jeszcze drugie czytanie. W czasie drugiego czytania będzie możliwość przeprowadzenia dyskusji i przedstawienia konkretnych poprawek. Byłoby to jasne postawienie sprawy. Inaczej znowu zaczniemy, że tak powiem, rozmywać prace komisji. Z łatwością to sobie wyobrażam. Na następnym posiedzeniu propozycja Biura Legislacyjnego będzie jedyną propozycją i znowu zostanie skrytykowana. Kolejne instytucje wystosują swoje liczące po kilka stron opinie, w których stwierdzą, że moje propozycje zmian są niewłaściwe, ale znowu nie przedstawiają własnych konkretnych rozwiązań. I w ten sposób prace komisji mogą się toczyć naprawdę długo. Dziękuję.

Senator Leszek Piechota:

Ja zgłaszam tę poprawkę.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator zgłosił tę poprawkę.

Co na to pan przewodniczący?

(*Senator Michał Seweryński:* Wycofuję swój wniosek.)

Pan przewodniczący wycofuje swój wniosek formalny.

W związku z tym za chwilę przegłosujemy poprawkę, by tego rodzaju przestępstwa były ścigane na wniosek, oczywiście z oskarżenia publicznego.

Czy pan senator chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie?

(*Senator Jan Rulewski:* Nie, nie.)

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (14)

Jednogłośnie za.

Proszę państwa, proponuję, byśmy przyjęli teraz niniejszą wersję ustawy wraz z poprawką, którą przegłosowaliśmy.

Oczywiście zwracam się też do pana prokuratora i do ministra sprawiedliwości, żeby spróbowali panowie przedstawić konkretne propozycje poprawek, ponieważ w czasie drugiego czytania niewątpliwie będziemy chcieli poddać jej dyskusji, po której komisje się do nich ustosunkują.

Kto jest za przyjęciem całości ustawy wraz z przyjętą poprawką? (14)

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Jeszcze sprawozdawca.*)

Proszę państwa, w imieniu obu komisji proponuję pana senatora Rulewskiego.

Na koniec jeszcze pan prokurator Szafrąński. Proszę bardzo.

Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafrąński:

Co do kwestii, o której powiedziała pani mecenas, to wydaje mi się, że odpowiedź na pytanie o właściwą konstrukcję tego przepisu zawarta jest w opinii prokuratora generalnego. Wystarczy ją dokładnie przeczytać. Otóż napisaliśmy wyraźnie, że chodzi o odrębną jednostkę redakcyjną, o odrębny typ czynu zabronionego. Trzeba to wyodrębnić, bo nie chcemy naruszać zakresu przepisu dotyczącego gróźb bezprawnych.

Jeżeli zaś chodzi o tę drugą kwestię, to – proszę mi wybaczyć tę dygresję – oczywiście udzielimy Wysokiej Komisji pełnego wsparcia w takim zakresie, w jakim będzie to celowe, niemniej jednak proszę nie mieć nam za złe, że nie przedstawiamy od razu gotowych propozycji. Jesteśmy tutaj organem opiniującym, ale nie zajmujemy się pisaniem przepisów.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Oczywiście, rozumie, ale w tej chwili, na tym etapie, prosimy o ewentualne...*)

Proszę nam wybaczyć również to, że krytykujemy tę propozycję. Właściwie nie tyle ją krytykujemy, ile oceniamy.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: No tak.*)

Wydaje mi się, że wielowymiarowa opinia prokuratora generalnego, który w projekcie opartym na powrocie do starego stanu prawnego dostrzegł pewne istotne usterki, zasługuje na to, żeby potraktować ją jako niezwykle konstruktywne stanowisko wspomagające pracę komisji.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękujemy bardzo.

Państwa intencje są zrozumiałe.

Na koniec, przed zamknięciem posiedzenia, chciałbym...

Senator Jan Rulewski:

Pan przewodniczący powiedział, że ostatnie słowo należy do prokuratury. Ja przeciwko temu protestuję.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie, nie do prokuratury.*)

Chciałbym tylko zauważyć, że od pewnego czasu do naszego ustawodawstwa wprowadzane są nowe kategorie prawne związane z oddziaływaniem psychicznym.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Oczywiście.*)

Mówiliśmy już o stalkingu, ale jest jeszcze mobbing. W tym przypadku również mamy do czynienia z oddziaływaniem psychicznym.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak jest.*)

Chciałbym także zwrócić uwagę prokuratury i Ministerstwa Sprawiedliwości na to, że w naszym prawodawstwie mamy... Przed godziną na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy omawialiśmy artykuł kodeksu karnego, który mówi o uporczywym i złośliwym naruszaniu praw pracownika. Prokuratura idzie w kierunku podobnych sformułowań, więc chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że przepis ten jest martwy, gdyż sądom bardzo trudno jest udowodnić złośliwość czy uporczywość.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: No tak.*)

No, w ustawie można zapisać wszystko, tylko że takich przepisów nie da się zastosować w praktyce. Jest jeszcze szereg spraw związanych z naruszaniem praw pracowniczych, które są nierozstrzygnięte.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

A więc ostatnie słowo miał przedstawiciel wnioskodawcy i sprawozdawca połączonych komisji. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie połączonych komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 55*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii